

# Człowiek, który rzucił wyzwanie włoskiej Cosa Nostrze. Działalność antymafijna sędziego Giovanniego Falcone

Izabela Waszkiewicz

WYDZIAŁ HISTORII I DZIEDZICTWA  
KULTUROWEGO  
UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II  
W KRAKOWIE

## ABSTRACT

**The man who challenged Italian Cosa Nostra. The anti-Mafia activity of judge Giovanni Falcone**

“These who fear die every day. These who do not fear die only once” – these already famous words borrowed from William Shakespeare’s *Julius Caesar* were often quoted by Giovanni Falcone. They have a completely new tone in reference to the events which took place in Sicily in 1992. This year we are celebrating the 25th anniversary of G. Falcone’s death who during his life became a symbol of an uncompromising fight with organized crime. This Italian judge was killed in the bomb attack on 23 May, 1992 on the motorway near Capaci; the attack was organized by Cosa Nostra. The aim of this article is not to write G. Falcone’s biography but to show the phenomenon of activities and achievements of the man who consciously steered and sacrificed his own life to fight with the mafia.

**KEY WORDS:** Giovanni Falcone, Paolo Borsellino, Cosa Nostra, the mafia, maxi trial, Sicily

**SŁOWA KLUCZOWE:** Giovanni Falcone, Paolo Borsellino, Cosa Nostra, mafia, maksiproces, Sycylia



Giovanni Falcone, włoski sędzia śledczy, znany był z bezkompromisowej walki z mafią. Należał do ludzi odważnych, mądrych i wiernych swoim ideałom. Los sprawił, że większą część życia poświęcił na walkę z tajną sycylijską organizacją przestępczą. Obcowanie z kulturą mafijną okazało się w przyszłości jego wielkim atutem. Poznał perfekcyjnie język mafii, małe rzeczy, gesty i „międzygesty”, czasami zastępujące słowa. Wiedział, że każdy szczegół w świecie Cosa Nostry miał swoje dokładne znaczenie i swój logiczny obraz<sup>1</sup>. Tytan pracy, żyjący przez jedenaście lat w atmosferze nieustannego niebezpieczeństwa, więzień, chronionych biur, korytarzy wymiaru sprawiedliwości. Rzadko opuszczający swoje miejsce pracy, a światło dzienne widzący najczęściej przez szyby samochodu. To dzięki niemu świat poznał największe tajemnice i zagadki świata mafijnego. To z nim współpracowali pierwsi *pentiti*, czyli skruszeni mafiosi, przechodzący na stronę wymiaru sprawiedliwości. W końcu to przed nim najważniejsi przedstawiciele świata przestępczego odkrywali wszystkie mafijne tajemnice, takie jak: struktury, powiązania, sposoby działania mafii oraz techniki zabijania<sup>2</sup>.

Założeniem niniejszego opracowania nie jest stworzenie biografii wybitnego sędziego, ale raczej ukazanie fenomenu działań i osiągnięć człowieka, który świadomie ukierunkował i poświęcił swoje życie na bezkompromisową walkę z mafią.

<sup>1</sup> G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa Nostra*, Bergamo 1995, s. 16–17.

<sup>2</sup> R. D'Aquino, *Giorni di mafia*, Edizioni Brancato, 2008, s. 48–49.

3 P. Robb, *Sycylijski mrok*, tłum. B. Maliborski, Wołowiec 2013, s. 25.

4 *Ibidem*, s. 26.

5 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 5–16.

Zasadniczym tworzywem do napisania tekstu są źródła narracyjne. Wykorzystano przede wszystkim pamiętniki i wspomnienia współpracowników sędziego, członków jego rodziny, przedstawicieli świata przestępczego. Uzupełnieniem źródeł narracyjnych stały się informacje pozyskane z literatury głównie w języku włoskim, a także z nielicznych publikacji w języku polskim. Dodatkowo posiłkowano się wiadomościami pozyskanymi z wywiadów telewizyjnych oraz ze stron internetowych poruszających zagadnienie walki z mafią czy też poświęconych Falcone i Paolowi Borsellino.

## Młodość i pierwsze doświadczenia w walce z mafią

Giovanni Falcone urodził się w Palermo 20 maja 1939 r. Pochodził z rodziny o tradycjach konserwatywnych, mieszkającej w centrum miasta. Ojciec pracował jako urzędnik na prowincji. Wychowywał się w dzielnicy o starej arabskiej nazwie La Kalsa<sup>3</sup>. Podobnie jak jeden z największych przestępców Tommaso Buscetta oraz jego późniejszy współpracownik i wielki przyjaciel Paolo Borsellino. Od najmłodszych lat miał kontakt ze środowiskiem miejskich mafiosów, uczęszczał z nimi do szkoły, w związku z czym można powiedzieć, że poznał ich na wylot<sup>4</sup>. Później będzie to miało duże znaczenie. Jako nastolatek pasjonował się wioślarstwem. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Palermo. Karmiony zasadami spartańskimi mógł zadowolić się prawem cywilnym, ale jego powołaniem było prawo karne, a dokładniej: „powołany do procesów przeciw mafii”. Ukończył studia z najwyższą liczbą punktów i wygrał konkurs, dzięki któremu dostał pracę w magistracie. W 1968 r. poprosił o przeniesienie do prokuratury w Trapani. Tam dojrzewało jego przeznaczenie do sektora karnego<sup>5</sup>. W 1974 r. został przeniesiony do Palermo, gdzie podjął pracę w wydziale sędziów śledczych.

Pomysł zorganizowania grupy funkcjonariuszy przeznaczonych stricte do działalności antymafijnej narodził się w czasie walki z organizacją terrorystyczną o nazwie Czerwone Brygady. Została wówczas podjęta wojna antymafijna. Inicjatywa ta zrodziła się wśród trzech sędziów, którzy widzieli śmierć swoich kolegów poniesioną z rąk mafii. Pierwszy *pool antimafia* został zorganizowany pod dowództwem Antonina Caponnetta. Grupę tworzyli – obok Falcone i Borsellina – Giovanni Barrile, Giuseppe di Lello i Leonardo Guarnotta. Był to powołany na początku lat 80. sztab dochodzeniowy, do którego należeli różni prokuratorzy o antymafijnym nastawieniu. Grupa tych ludzi doprowadziła później do tzw. Maksiprocesu mafii, który był ostatecznym uznaniem w świetle prawa, że Cosa Nostra jest jednym organizmem przestępczym<sup>6</sup>. Metoda pracy antymafijnej wśród funkcjonariuszy państwa pojawiła się jednak znacznie wcześniej i wiązała się z nazwiskami, śmiercią i samotnością takich ludzi, jak: Pietro Scaglione, Cesare Terranova, Gaetano Costa, Rocco Chinnici<sup>7</sup>.

W 1979 r. Falcone rozpoczął pracę w sądzie w Palermo w Biurze Instrukcji Procesów Karnych pod dowództwem Rocca Chinniego. W tym samym miejscu i w tej samej grupie pracował także Borsellino, prawie rówieśnik Falcone (urodzeni w Palermo, Falcone w 1939 r., a Borsellino w 1940 r.). Obaj doskonale rozumieli świat mafijny, pojęli sens sycylijskiego honoru i poznali język mafijnych bossów, którym ci porozumiewali się ze swoimi podwładnymi. Dzięki temu potrafili prowadzić dialog z mafijnymi *pentiti*, umieli zdobyć ich zaufanie, a często także ich szacunek. Borsellino zaczął pracować pod dowództwem Chinniego już w 1975 r., a Falcone cztery lata później. W roku 1979 rozpoczęły się duże dochodzenia antymafijne i wtedy Giovanni Falcone przyjął propozycję Chinniego, żeby wejść w skład jego sztabu. Matka Falcone, wiedząc, że Chinnici był postrzegany jako ten, który zajmuje się mafią, miała nadzieję, że jej syn nie przyjmie tej propozycji<sup>8</sup>. W maju 1980 r. Chinnici

6 P. Robb, *op.cit.*, s. 71.

7 V. Ceruso, *Uomini contro la mafia*, Roma 2008, s. 67.

8 M. Falcone, F. Barra, *Giovanni Falcone un eroe solo*, Milano 2017, s. 60–61.

9 *Ibidem*, s. 61–67.

10 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 43.

11 F. Calvi, *Życie codzienne mafii od roku 1950 do naszych dni*, tłum. J. Waczków, Warszawa 1993, s. 134.

12 M. Falcone, F. Barra, *op.cit.*, s. 67–68.

powierzył Falcone śledztwo przeciw Rosariowi Spatoli. Była to bardzo delikatna sprawa i w przeszłości z jej powodu życie stracili już Boris Giuliano i Emanuele Basile. Zwiększono więc środki ostrożności, a w 1980 r., po zabiciu Gaetana Costy 6 sierpnia 1980 r., Falcone dostał obstawę. Sam też musiał zrezygnować ze wszystkiego, co do tej pory lubił, ze wszystkich przywilejów człowieka wolnego: z chodzenia do kina, ze spacerów itp. Poruszał się tylko w towarzystwie eskorty<sup>9</sup>. Spatola był przedsiębiorcą, który znalazł się na szesnastym miejscu wśród najbogatszych ludzi Włoch. Po zabójstwie Gaetana Costy dowody i śledztwo przeciw Spatoli zostały przekazane Falcone i Antoninowi Caponnettowi.

Proces Spatoli stał się początkiem funkcjonowania w języku walki z mafią tzw. metody Falcone, czyli działań sędziego Falcone, które pozwoliły na odtworzenie interesów kryminalnych Spatoli na podstawie dokumentacji bankowej. Wtedy mówiło się o ogromnych ilościach narkotyków wysyłanych z Sycylii do Stanów Zjednoczonych. Falcone zorientował się, że skoro narkotyki były sprzedawane z Sycylii do Ameryki Północnej, to w bankach sycylijskich powinny zostać dokumenty dotyczące zrealizowanych operacji. Był to początek pierwszych śledztw bankowych, które okazały się owocne w sprawie Spatoli, a później także przy innych przestępstwach<sup>10</sup>. W trakcie śledztwa bankowego związanego ze sprawą Spatoli włoski sędzia miał zapewnioną ścisłą ochronę dwudziestu czterech karabinierów, którzy zmieniali się w dzień i w nocy<sup>11</sup>. Spatola dorobił się majątku na przemyśle narkotykowym. Miał powiązania z amerykańską Cosa Nostrą, której jednym z bossów był jego kuzyn, John Gambino. Proces Spatoli okazał się wielkim sukcesem Giovanniego Falcone, ponieważ wówczas została powszechnie poznana „metoda Falcone”, która okazała się metodą iście rewolucyjną<sup>12</sup>.

W kontekście polityków-przedsiębiorców i ich zależności mafijnych warto odnieść się do słów Chinniciogo zaczerpniętych z wywiadu, jakiego udzielił w 1981 r. na Uniwersytecie w Palermo, w związku z odbywającą się

tam 17 grudnia 1981 r. konferencją na temat „Chrześcijaństwo i ludzie dobrej woli w obliczu mafii”:

I dlaczego politycy kontynuują swoje wołanie w kwestiach moralnych? Dla jakiej racji? Dzisiaj polityk charakteryzuje się amoralnością. Jeśli nie przeciwstawia się tym trudnym problemom związanym z mafią, jeśli nie przeciwstawia się z obowiązującą go energią w walce z narkotykami. My mieszkańcy czujemy się odpowiedzialni i to jest cechą charakterystyczną naszego postępowania – ale polityk, którego powinno być to obowiązkiem, nie robi nic<sup>13</sup>.

To wołanie o etykę w polityce nie oznaczało moralizowania, ale było ściśle związane z walką przeciw mafii przez *pool antimafia*, zorganizowanego na nowo przez sędziego Chinniego. Zarówno Chinnici, jak i Falcone dotknęli wówczas bardzo niebezpiecznej kwestii: współpracy polityków z mafią. Wspomniał o tym również *pentito* Buscetta w wywiadzie telewizyjnym udzielonym Enzowi Biagiemu. Pewnego dnia Buscetta powiedział do Falcone: „Zdecydujemy, który z nas musi umrzeć jako pierwszy...”. Słowa te zostały wypowiedziane w odniesieniu do metody śledczej, jaką chciał wówczas obrać Falcone. Buscetta twierdził, że Falcone miał zamiar ujawnić szczegóły związków mafii z polityką. W mniemaniu tego pierwszego problemem było mówienie o Cosa Nostrze w sytuacji, gdy nie istniały dokumenty, legitymacje, akty notarialne, a co dopiero mówienie o polityce. Buscetta nie mówił o powiązaniach mafii z polityką, obawiał się bowiem, że to nie będzie wiarygodne. „To tak, jakbym mówił o rzeczach abstrakcyjnych”<sup>14</sup>.

Dzięki ówczesnej pracy śledczej sędziego Falcone można było zrekonstruować fakty i powiązania pomiędzy mafią sycylijską i amerykańską. Na tym etapie swojej pracy włoski sędzia zdał sobie sprawę, że Cosa Nostra jako organizacja jest ukształtowana wertykalnie i żeby ją

<sup>13</sup> R. Chinnici, *Veramente mi sento responsabile...*, intervento all'Università di Palermo 17.12.1981, „Segno” 1983, n. 41/42, s. 11. Tłumaczenie wszystkich przytaczanych w tym tekście cytatów obcojęzycznych – jeśli nie podano inaczej – pochodzi od autorki.

<sup>14</sup> *L'intervista di Enzo Biagi con Tommaso Buscetta*, <https://www.youtube.com/watch?v=7J7rpcg8wbM> [dostęp: 3.05.2013; dokument audiowizualny].

<sup>15</sup> *I giudici Falcone e Borsellino*, [www.itgcoriglianocalabro.it](http://www.itgcoriglianocalabro.it) [dostęp: 2.05.2013].

<sup>16</sup> V. Ceruso, *op.cit.*, s. 75.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>18</sup> G. Falcone, M. Padovani, *Cosa Nostra. Sędzia i „ludzie honoru”*, tłum. P. Jakubik, Lublin 1992, s. 131.

pokonać, konieczne jest odtworzenie sieci jej powiązań i zależności. Porażka państwa w walce z mafijną przebiegała z zorganizowaną, według Falcone, wiązała się właśnie z brakiem wizji organicznej struktury wewnątrz Cosa Nostry<sup>15</sup>. W 1980 r., dzięki współpracy z kapitanem karabinierów Emanuele Basilem, doprowadzili do aresztowania pierwszej grupy sześciu mafiosów. W tym samym roku Basile został zamordowany. 28 lipca 1983 r. zginął również Chinnici. Mafia dokonywała po kolei aktów okrutnej zemsty. Po raz pierwszy przeciw przedstawicielowi państwa użyto tzw. systemu palestyńskiego. Posłużono się fiatem 126p wypełnionym trotylem jako autem-bombą zdetonowaną przez zdalne sterowanie. Tym samym sposobem posługiwali się międzynarodowi terroryści, Baskowie, Irlandczycy i Palestyńczycy. Niektórzy śledczy zaczęli mówić o „postępie technologicznym mafii”<sup>16</sup>. W pogrzebie Chinniego uczestniczył prezydent Republiki Włoskiej Sandro Pertini. Był on jednym z nielicznych polityków, którzy z czystym sumieniem mogli pochylić się nad ciałem odważnego sędziego<sup>17</sup>. Miejsce Chinniego w Palermo zajął Antonino Caponnetto, zdecydowany zwolennik kontynuowania pracy swojego poprzednika. Wraz z Falcone i Borsellinem zaczął zatem przygodę w *pool antimafia*. W praktyce celem grupy operacyjnej z Palermo było wykrycie i pokonanie mafii, tak jak w latach wcześniejszych został przezwyciężony we Włoszech terroryzm. Rok 1983 przyniósł kolejne dwie ofiary. Zostali zamordowani wówczas dwaj funkcjonariusze policji: Giuseppe Montana i Ninni Cassarà – najbliżsi współpracownicy Falcone i Borsellina. Komisarz Cassarà opracował tzw. Raport 162, przekazany prokuraturze 13 lipca 1982 r. Ta symboliczna data była rocznicą Procesu 114, rozpoczętego z inicjatywy sędziego Cesarego Terranova, a zakończonego porażką państwa<sup>18</sup>. Seria morderstw z tego okresu stanowiła odpowiedź mafii na zeznania wielu *pentiti*, w tym Tommasa Buscetty.



## Działalność antymafijna i *pentiti* (Tommaso Buscetta – pierwszy *pentito* w historii)

Działalność antymafijna sędziego Falcone to w dużej mierze jego ogromna wiedza o Cosa Nostrze, zdobywana przez całe życie, oraz jego wiara w to, że mafia – tak jak wszystko, co ludzkie – będzie miała swój koniec: „Mafia jest fenomenem ludzkim i jak wszystkie fenomeny ludzkie ma początek, etap ewolucji i będzie miała także swój koniec”<sup>19</sup>. Falcone jak nikt inny potrafił rozmawiać i współpracować z *pentiti*, czyli skruszonymi mafiosami, którzy przeszli na stronę wymiaru sprawiedliwości. Sędzia w wielu publikacjach nazywany jest „sługą państwa”, tak zresztą często sam siebie określał. Mawiał żartobliwie: „Nie jestem Robin Hoodem ani kamikadze, ani też trapiście. Jestem sługą państwa na tej ziemi bez nadziei”<sup>20</sup>. Falcone wypełniał swoje zadanie z największym poświęceniem. W ważnych sprawach nie godził się na kompromis, odrzucał łatwą drogę, czynił swoją powinność, pomimo że w kręgach instytucjonalnych uznawano go za człowieka niewygodnego. Cechy, które go wyróżniały, to poczucie obowiązku, uczciwość i respekt rozumiany jako szacunek dla innych. Wartości, o które walczył przez całe życie nie dla siebie, ale dla innych, to wolność i demokracja<sup>21</sup>. Motto przyświecające sędziemu Falcone brzmiało: „wrogiem numer 1 jest mafia”. Ponad dekadę swojego życia Falcone spędził w pałacu sprawiedliwości w Palermo, żeby toczyć wojnę z Cosa Nostrą.

Lata 1984–1987 na Sycylii to wysyp *pentiti*. *Pentitismo* to słowo pochodzące od wyrazu *pentito*, czyli „skruszony”. Szaleństwo Salvatore Riiny wewnątrz organizacji mafijnej spowodowało ogromną liczbę konwertytów, którzy nie potrafili żyć w ciągłym strachu przed nim i dlatego zaczęli szukać pomocy u władz<sup>22</sup>. W *Cose di Cosa Nostra* Falcone pisał tak:

19 R. D'Aquino, *op.cit.*, s. 58.

20 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 9.

21 P. Natrella, *Falcone e Borsellino: il ricordo di due eroi a 20 anni dalle stragi*, <http://www.lametino.it/Eventi/lamezia-il-23-maggio-iniziativa-per-la-promozione-della-legalita-a-26-anni-dalla-strage-di-capaci-al-tribunale.html> [dostęp: 10.05.2013].

22 M. Webster, *Mafia. Historia Cosa Nostry*, tłum. W. Łygaś, Warszawa 2010, s. 229.

<sup>23</sup> G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 41.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

Kiedy trafił się pierwszy *pentito* – osoba z wnętrza organizacji, która musiała potwierdzić pewne elementy, jakie zaczerpnęliśmy z raportów policji lub karabinierów albo z innych źródeł – kiedy mieliśmy w rękach tego człowieka, mieliśmy już za sobą cztery lata pracy ponad siły. Byliśmy wyćwiczeni i uformowani na własnych błędach interpretacyjnych – błędach, które nigdy nie przyniosły strat niemożliwych do naprawienia<sup>23</sup>.

Buscetta był pierwszym *pentito* w historii, ale nie pierwszym mafiosem, który przerwał zasadę mafijnego milczenia. „Nasz *pentito* Tommaso Buscetta nie spadł z nieba. Kiedy w lipcu 1984 r. pojawił się na horyzoncie, byliśmy już dobrze przygotowani. Ja zajmowałem się już wcześniej procesami Spatoli i Mafary. Znałem Cosa Nostrę w jej ważnych punktach. Byłem w stanie zrozumieć Buscettę, a zatem byłem gotowy, żeby go przesłuchiwać”<sup>24</sup>. Po Buscettie zaczęli się pojawiać kolejni *pentiti*, a ich przesłuchiwanie wymagało od przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości wyjątkowych umiejętności i odpowiedniego przygotowania. Niedościęgniętym mistrzem w dziedzinie przesłuchiwania skruszonych przestępców był oczywiście sędzia Falcone, ale inni prokuratorzy i sędziowie również musieli się tego nauczyć. Falcone twierdził, że przesłuchiwanie członków Cosa Nostry wymagało ogromnego przygotowania, doświadczenia i profesjonalizmu. Sam natomiast raport spisany po rozmowie z *pentiti* nie mógł przekształcić się w jakąś relację intymną czy osobową. Każda wiadomość, którą osoba przesłuchująca chciała przekazać, powinna być nieustannie kontrolowana i weryfikowana, albowiem najmniejszy chociaż błąd popełniony przez magistratów wiązał się z ryzykiem zaprzepaszczenia całej pracy śledczej. Zdobycie zaufania kogoś, kto zdecydował się złamać zasadę *omertà* (milczenia), wymagało ogromnego szacunku dla godności mafiosa. Nie można było pokazać,

że się go przesłuchuje, ponieważ jego informacje są potrzebne. Ktokolwiek by tak uczynił, narażał się na utratę szacunku ze strony mężczyzny honoru i od tego momentu ów przesłuchiwany dostarczałby mu zapewne informacji nieprawdziwych, tzw. użytecznych kłamstw. Była to jedna z pierwszych ważnych lekcji o mafii sędziego Falcone<sup>25</sup>. Zjawisko „pentitizmu” pozwoliło odtworzyć wewnętrzną organizację Cosa Nostry oraz doprowadzić do najważniejszych procesów antymafijnych. Mówiąc o tym zjawisku, należy mieć na uwadze dwie rzeczy: z jednej strony przełamało ono mur milczenia, jaki istniał pomiędzy Cosa Nostrą a światem zewnętrznym poprzez wyjawienie najbardziej strzeżonych tajemnic organizacji. Mafia nie zostawiała niczego na piśmie, żadnych dokumentów, nikt nie mógł być wprowadzony w jej tajemnice. Ludzie honoru byli związani przysięgą, która nakazywała im nawet w obliczu śmierci zaklinać się, że Cosa Nostra jest fikcją. Cosa Nostra to jedyna organizacja przestępcza na świecie, która przez setki lat działalności nie zostawiła żadnych materialnych śladów potwierdzających jej istnienie<sup>26</sup>. Z drugiej strony „pentitizm” wywołał odzew ze strony mafii w postaci serii zbrodniczych zamachów. Mafia dokonywała masowych aktów vendetty (zemsty) na rodzinach mafiosów-*pentiti* oraz na przedstawicielach państwa: sędziach, prokuratorach, policjantach.

Pierwszy przypadek „pentitizmu” wystąpił w 1974 r. Leonardo Vitale, będący wnukiem Titty Vitalego, z góry został przeznaczony do stania się w przyszłości „dobrym mafiosem”. Na nim ciążyło brzemie utrzymania dobrego imienia rodziny. Można powiedzieć, że jako chłopiec został mafiosem na siłę, co miało wpływ na wewnętrzne konflikty, z którymi borykał się przez całe życie. W 1972 r. Vitale został aresztowany w związku z uprowadzeniem Luciana Cassina, syna jednego z najbogatszych i chronionych politycznie przedsiębiorców w Palermo. Do wydarzeń tych doszło na początku lat 70., kiedy mafia nadal była czymś bardzo tajemniczym – nie mówiło się o niej, tak jakby w ogóle nie istniała. Leonardo,

<sup>25</sup> C. Martelli, *Il mestiere di giudice, il mestiere del politico* [in:] *Il profumo della libertà* (2011), s. 24.

<sup>26</sup> C. Sterling, *Mafia. Sycylia rządzi światem*, tłum. J. Mikos, Warszawa 1992, s. 35.

przebywając w więzieniu, wpadł w depresję lękową i rok później trafił do kliniki psychiatrycznej, gdzie zaczął rozmawiać z komisarzem, mówiąc o sobie, że jest mordercą. Później wyznał, że jego wujek Titto przyzwyczaił go do zabijania, poddając coraz bardziej okrutnym próbom, w celu uczynienia z niego prawdziwego mężczyzny – mężczyzny honoru. Swoimi wyznaniem Leonardo wypełnił 50 stron. Opowiadał o działaniach mafii z okresu ostatnich 10 lat. Mówił o wszystkich palermiańskich powiązaniach, podając nazwiska, od najmniejszych rangą współpracowników po najwyższych szefów okręgów, regionów, terytoriów. Vitale ujawnił nazwiska około 150 osób. Po raz pierwszy pojawiły się nieznane dotychczas nazwiska dwóch osób: Toto Riiny i Bernarda Provenzana. Później jednak zdarzyło się coś nieoczekiwanego. W swojej celi Vitale dopuścił się kilku dziwnych aktów. Spalił swoje ubrania, ponieważ były zakupione za brudne pieniądze. Kawałkiem szkła wygrawerował znak krzyża na swojej piersi, a w auli przesłuchania pojawił się z różańcem, czyniąc wręcz spektakl. Zaczął mówić, że nic nie pamięta, że nie wie, co to jest mafia. Od tej pory zaczęto go traktować jako osobę chorą psychicznie, a ujawnione przez niego wcześniej fakty uznano za wymyślone. Nikt jednak wtedy nie wiedział, że dzień przed rozprawą była u niego z wizytą matka, która przekazała mu wiadomość, jakoby jego ukochany wujek Toto został zamordowany. Ta wiadomość stała się początkiem ogromnego lęku Vitalego, że zostanie zamordowany w więzieniu. Na nowo popadł w straszną depresję, co było z góry założeniem jego matki i innych członków mafijnej rodziny. W 1984 r., po 11 latach pobytu w kryminalnym szpitalu psychiatrycznym, Vitale wyszedł na wolność. Po kilku miesiącach zginął z rąk mafii, która nie zadowolona się uczynieniem z niego osoby obłąkanej. Pomimo znaczących faktów ujawnionych przez Vitalego, a dowiedzionych w wyniku śledztw prokuratorskich, nie uwierzono w jego zeznania, gdyż stan psychiczny nie czynił z niego osoby wiarygodnej<sup>27</sup>.

Motywy, jakimi kierowali się mafiosi, decydując się na współpracę z wymiarem sprawiedliwości i tym samym stając się *pentiti*, były bardzo zróżnicowane. Buscetta w czasie pierwszego oficjalnego spotkania z Falcone wyjaśnił: „Nie jestem zdrajcą. Nie jestem *pentito*. Byłem mafiossem i splamiłem się zbrodniami, za które jestem gotowy wyrównać rachunki z wymiarem sprawiedliwości”. Mannoia: „Jestem *pentito* w najprostszym tego słowa znaczeniu, zdałem sobie sprawę z wagi błędu, jaki popełniłem, wybierając drogę przestępczą”. Contorno: „Zdecydowałem się współpracować z wymiarem sprawiedliwości, ponieważ Cosa Nostra to banda tchórzy i morderców”<sup>28</sup>. Antonino Calderone do współpracy z wymiarem sprawiedliwości został przekonany przez swoją żonę, kobietę odważną, która wzięła na siebie ciężar obowiązków wynikających z życia pod ochroną. Sędzia Falcone wspominał sposób, w jaki Margherita Gangemi powiadomiła go o decyzji męża: „Proszę przesłuchać mojego męża. Ma wiele do powiedzenia”. Sędzia podkreślał, że kobieta przedyskutowała z mężem wszystkie szczegóły współpracy z wymiarem sprawiedliwości<sup>29</sup>.

Buscetta, zwany don Masinem, określany był „bossem dwóch światów”, ponieważ koordynował przemysł narkotyków pomiędzy Sycylią, Stanami Zjednoczonymi i Brazylią. Buscetta urodził się w Agrigento na Sycylii. Z sycylijską mafią był związany począwszy od lat 40. aż do lat 80. XX w., wchodził w skład rodziny palermiańskiej z Porta Nuova<sup>30</sup>. Wstąpił do mafii z wiarą, że Cosa Nostra to grupa ludzi honoru, był idealistą z tzw. starej szkoły mafijnej. Popełniając przestępstwa, liczył, że będzie traktowany sprawiedliwie i z należyтым szacunkiem. Formalnie rzecz biorąc, Buscetta w szeregach organizacji był zwykłym *soldato*, ale jego charyzma sprawiła, że z czasem zaczął być traktowany tak, jakby był *capo*. Z czasem Buscetta stał się człowiekiem bardzo wpływowym. Pomimo dużego prestiżu, jakim się cieszył w organizacji, nie powierzano mu odpowiedzialnych funkcji na wyższych szczeblach organizacji. Tłumaczono to jego

<sup>28</sup> G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 65.

<sup>29</sup> O. Ingrasci, *Kobiety mafii*, tłum. H. Cieśla, Warszawa 2010, s. 165.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 166.

<sup>31</sup> R. D'Aquino, *op.cit.*, s. 25.

<sup>32</sup> M. Webster, *op.cit.*, s. 231–232.

<sup>33</sup> R. D'Aquino, *op.cit.*, s. 49–50.

<sup>34</sup> G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 51.

<sup>35</sup> *L'intervista di...*

skomplikowanym życiem uczuciowym (był żonaty trzy razy). W oczach szefów mafii mężczyzna trzykrotnie żonaty nie dawał gwarancji bycia człowiekiem poważnym. To podejście wynikało z kodeksu mafijnego: „Nie pożądam kobiety innego mężczyzny”<sup>31</sup>. W 1961 r. wybuchła pierwsza wojna mafijna o wpływy między różnymi rodzinami mafijnymi. Buscetta obserwował ją za pośrednictwem mediów ze swojej kryjówki w Ameryce Południowej. Nie do pojęcia była dla niego żądza władzy, jaką przejawiał mafioso-despota Toto Riina<sup>32</sup>. 2 listopada 1972 r. brazylijska policja aresztowała Buscettę, stawiając mu zarzut międzynarodowego przemytu narkotyków. Proces nie odbył się w Brazylii. Buscetta został wysłany do Włoch, gdzie trafił do więzienia Ucciardone w Palermo, w którym pozostał do 13 listopada 1980 r. Po wyjściu z więzienia na ulicach Palermo kontynuował zabijanie. 8 czerwca 1980 r. powrócił do Brazylii. 24 października 1983 r. ponownie został aresztowany. W lipcu 1984 r. do więzienia w São Paulo, w którym przetrzymywany był Buscetta, przyjechali dwaj palermiańscy stróże prawa: sędzia Falcone i prokurator Vincenzo Geraci<sup>33</sup>. Było to pierwsze historyczne spotkanie Falcone z Buscettą, w trakcie którego pytania Buscettie stawiał sędzia brazylijski. Buscetta zwrócił się jednak wtedy do Falcone tymi słowami: „Panie sędzio, żeby odpowiedzieć na tak ogólne pytanie, nie wystarczy jedna noc”. Falcone odebrał te słowa jako znak pokoju i otwartości. Był przekonany, że ten człowiek będzie z nim współpracował<sup>34</sup>.

Buscetta zaczął mówić wtedy, gdy bardziej opłacało mu się milczeć. Starzy mafijni przyjaciele przekonywali go, że może zacząć udawać obłąkanego, a wtedy wszystko, co do tej pory powiedział, nie zostanie wzięte na poważnie<sup>35</sup>. 3 lipca 1984 r. sąd brazylijski podjął decyzję o ekstradycji Buscetty do Włoch. Kiedy w lipcu 1984 r. Buscetta przybył do Rzymu, Falcone udał się tam, żeby go przesłuchać w towarzystwie prokuratora Republiki w Palermo Vincenza Pajna, osoby, o której Falcone mówił, że była znacznie ważniejsza od niego samego. Wówczas

doszło do pewnego incydentu z papierosami. W trakcie rozmowy Buscetta stwierdził, że nie ma już papierosów i wtedy Falcone zaproponował mu swoją paczkę, mówiąc: „Do zobaczenia jutro, panie Buscetta”. Następnego dnia Buscetta doprecyzował: „Przyjąłem wczoraj pana papierosy, ponieważ opakowanie było już otwarte. Ale całego wagonika ani kilku paczek papierosów nie przyjąłbym, bo to oznaczałoby, że miał pan zamiar mnie poniżyć”. Wydawać by się mogło, że takie przywiązanie do szczegółów jest czymś wręcz patologicznym, ale dla Falcone ten system kodów nie był niczym dziwnym. Uważał za bardzo ważne w pracy każdego policjanta i sędziego umieć dokonać „dekodyfikacji” i odkryć znaczenie tego, co rozmówca chciał przekazać<sup>36</sup>. Interpretacja znaków, gestów, wiadomości i momentów ciszy to najważniejsze zajęcie mężczyzny honoru, a w konsekwencji także ludzi z magistratu, czyli pracujących na rzecz wymiaru sprawiedliwości. Tendencja Sycylijczyków do dyskrecji jest wręcz przysłowiowa. Mężczyzna honoru ma mówić tylko o tym, co go bezpośrednio dotyczy. Tylko wtedy, gdy zostanie mu zadane dokładnie sprecyzowane pytanie, ma prawo udzielić odpowiedzi. Na tej zasadzie bazowały relacje mafii ze światem zewnętrznym, z ludnością cywilną<sup>37</sup>. Po jednej z rozmów z Buscettą, Falcone stwierdził: „Był jak profesor języków obcych, który przygotowuje cię, żeby iść i rozmawiać z Turkami bez posługiwania się gestami”<sup>38</sup>. Buscetta faktycznie był dla Falcone jak nauczyciel, który wprowadził go w język mafii, w reguły nią rządzące, w jej struktury. Nauczył go nie tylko języka mafii, ale też sposobu jego interpretowania.

W czasie jednego z przesłuchań, 18 lipca 1984 r., Buscetta zwrócił się do Falcone słowami, które wydają się tak ważne, że zostaną przytoczone w tym miejscu w całości:

Chciałbym pana ostrzec, panie sędzio, będę mówił. Po tym przesłuchaniu zostanie pan celebrytą. Ale będę szukać sposobu, żeby zniszczyć pana

36 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 52.

37 *Ibidem*, s. 49.

38 R. D'Aquino, *op.cit.*, s. 52.

39 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 44.

40 R. D'Aquino, *op.cit.*, s. 50.

41 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 39.

42 M. Webster, *op.cit.*, s. 232.

43 B. Vespa, *Storia d'Italia da Mussolini a Berlusconi*, Milano 2010, s. 313.

fizycznie i zawodowo. I ze mną zrobią to samo. Proszę nie zapomnieć, że konto otwarte z Cosa Nostrą będzie mogło się zamknąć tylko w jeden sposób [...]. Czy nadal jest pan gotowy mnie przesłuchiwać?<sup>39</sup>

Sędzia Falcone dokończył zdanie: „wraz ze śmiercią”<sup>40</sup>.

To był początek współpracy pomiędzy Falcone a Buscettą. Jak się później okazało, zarówno jeden, jak i drugi ponieśli wysoką cenę. Buscettie mafia zabiła dwóch synów, brata, wnuka, męża córki i szwagra. Toto Riina, mafioso-despota, zamordował w Palermo synów Buscetty, ponieważ nie mógł dopaść samego *pentito*. Miało to być dla Buscetty ostrzeżeniem. Ten ostatni całkowicie się wtedy załamał. Z czasem zaczęły do niego docierać informacje o kolejnych czystkach prowadzonych przez Riinę w jego rodzinie. Buscetta chciał dopaść nie tylko samego przywódcę, ale także całą Cosa Nostrę, która odeszła od zasad honoru. Żeby w pewien sposób usprawiedliwić swoje *pentimento*, pewnego razu Buscetta powiedział Falcone, że jego współpracownicy z Cosa Nostry pogwałcili najbardziej elementarne reguły i że ich postępowanie doprowadzi organizację do ruiny. Falcone w momencie tego wyznania miał świadomość przeżywania jakiejś wielkiej chwili, momentu wręcz historycznego<sup>41</sup>. Buscetta chciał także pomścić swoich niewinnych synów i dlatego zdecydował się na drogę, której wcześniej nikt nie wybrał – na współpracę z wymiarem sprawiedliwości. Tym posunięciem przysporzył mafii więcej szkód niż ktokolwiek inny przed nim. Niektórzy członkowie Cosa Nostry dostali się pod opiekuńcze skrzydła państwa, a inni trafili do więzienia<sup>42</sup>. Buscetta swoim wyborem zasiał panikę w najwyższych szczeblach kopuły mafijnej, w której co najmniej od ponad wieku jej honorowej kariery nikt nie dopuścił się takiej zdrady<sup>43</sup>.

W wywiadzie, jaki Falcone udzielił Marcelle Padovani, w efekcie którego powstała książka *Cose di Cosa Nostra*, sędzia wspomina pewne wydarzenie w trakcie



przesłuchiwania Buscetty w sierpniu 1984 r. Przesłuchanie odbyło się w jeden z bardzo upalnych dni, w pokoju na ostatnim piętrze tuż pod samym dachem budynku kwestury w Rzymie. Można było umrzeć z gorąca, a z niższych pięter, gdzie znajdowały się mieszkania agentów ochrony, dochodziły dźwięki głośno słuchanej muzyki radiowej. Dla Falcone było to nie do zniesienia. Wezwał on zatem jednego z agentów ochrony, przedstawiając mu ów problem. Mężczyzna stwierdził, iż postara się przekonać kolegów do wyłączenia muzyki, ale rezultat nie został osiągnięty. Sytuacja w dalszym ciągu wyglądała tak samo. Wtedy Buscetta wstał i zamknął okno, w odpowiedzi na co usłyszał: „Dlaczego?”. „Panie sędzio, jeśli agenci w dalszym ciągu będą się tak głośno zachowywać, to pan będzie musiał zareagować w sposób bardziej energiczny, być może będzie pan musiał kogoś pobić. Jeśli zamknę okno, nie będziemy słyszeć dochodzącego z zewnątrz hałasu i pan nie będzie musiał interweniować”<sup>44</sup>. To wydarzenie jest przykładem rozumowania typowo mafijnego i typowo sycylijskiego: nigdy nie doprowadzać się do stanu, w którym konieczna będzie demonstracja właściwej sobie siły i mocy.

W przytaczanym już wywiadzie, przeprowadzonym z Buscettą w 1992 r., czyli po śmierci Falcone, Enzo Biagi zapytał go, czy miał zaufanie do Falcone, na co on odparł: „Tak, ogromne”<sup>45</sup>. Buscetta podkreślał niejednokrotnie, że ufał tylko Falcone i Gianniemu De Gennarowi. Zaznaczał natomiast swoją nieufność do państwa włoskiego i jego urzędników. Nie wierzył, żeby intencją państwa było pokonanie mafii<sup>46</sup>. Sam Falcone w jednym z wywiadów powiedział: „Buscetta otworzył mi oczy na problem najważniejszy. To właśnie dzięki niemu zrozumiałem, że wobec zjawiska o takim zasięgu, jakim jest mafia, państwo nie może jeszcze stanąć na wysokości zadania”<sup>47</sup>.

Na tym etapie rozważań o współpracy Buscetty z sędzią Falcone należy stwierdzić, że pomiędzy tymi dwoma mężczyznami, reprezentantami dwóch różnych światów, świata prawa i świata przestępczego, pojawiła się pewna

44 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 87.

45 *L'intervista di...*

46 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 44.

47 *Iidem*, *Cosa Nostra...*, s. 33.

48 *Ibidem*, *Cose di Cosa...*, s. 44.

49 *Ibidem*, s. 45.

50 *Ibidem*.

51 S. Lupo, *Potere criminale*, Roma–Bari 2010, s. 145.

52 P. Robb, *op.cit.*, s. 70.

53 *Ibidem*, s. 74.

zależność. Przesłuchania Buscetty okazały się dla Falcone nie tylko kopalnią wiedzy o mafii, o czym będzie jeszcze mowa, ale uświadomiły mu także cztery bardzo ważne rzeczy, z których być może wcześniej nie do końca zdawał sobie sprawę: 1) w ciągu tych czterech lat, w trakcie których przesłuchiwał Buscettę, dowiedział się więcej niż w ciągu swoich dwudziestu lat pracy. Przesłuchania Buscetty i rewelacje, jakich one dostarczyły, były ukoronowaniem ostatnich lat pracy Giovanniego Falcone<sup>48</sup>; 2) Buscetta uważał, że państwo włoskie, po pierwsze, nie jest jeszcze na takim poziomie, żeby poradzić sobie z problemem mafii, a po drugie, według Buscetty intencją państwa nie było pokonanie mafii. Falcone po części miał doświadczenia osobiste w tej kwestii. Rozpoczynając pracę w *pool antimafia*, pod dowództwem Rocca Chinniego, słyszał od swojego szefa o sugestjach kierowanych do niego, aby zakopywać pod górami małych procesów problemy antymafijne, gdy wtedy mafia miałaby zostawić ich (państwo) w spokoju. Również Falcone miał świadomość bycia niewygodnym<sup>49</sup>; 3) Buscetta uświadomił sędziemu, że zajmowanie się śledztwami antymafijnymi oznacza postawienie stopy na zaminowanym terenie, ale o tym Falcone doskonale wiedział, mając zapewne przed oczami śmierć swoich poprzedników<sup>50</sup>; 4) Buscetta wskazał nazwiska największych bossów: Salvatore Greca Cicchiteddu – szefa bardzo zręcznego, zdolnego, swojego przyjaciela; Stefana Bontatego – mafiosa wielkiego rangą, ale trochę delikatnego, przeznaczonego do pokonania go; Salvatore Inzerilla – bardzo zarozumiałego; Toto Riiny – najgorszego wśród złych, będącego całkowitym zaprzeczeniem modelu starego mafiosa<sup>51</sup>. W 1984 r. Buscetta po raz pierwszy ujawnił nazwę organizacji – Cosa Nostra. Do tej pory nikt jej nie znał<sup>52</sup>. *Cosa nostra* znaczy „nasza rzecz”, a człowiek honoru określa innego członka mafii jako *la stessa cosa*, czyli „swojego”<sup>53</sup>.

Jak się okazało, także Buscetta był wielkim entuzjastą rozmów z Falcone. Po śmierci sędziego powiedział o nim: „Był moją latarnią, rozumieliśmy się bez słów.

Miał intuicję, był inteligentny, uczciwy i odznaczał się ogromną chęcią do pracy. Uwielbiałem z nim rozmawiać”<sup>54</sup>. Niejednokrotnie insynuowano przyjaźń między Falcone a Buscettą, pojawiały się nawet prowokacyjne artykuły na ten temat. Wiele lat później, już po śmierci Falcone, w trakcie prezentacji w Rzymie książki Buscetty pt. *La mafia ha vinto*, zapytany przez siostrę sędziego, Marię Falcone, w odniesieniu do jednego z artykułów: „Czy był pan może przyjacielem sędziego Falcone?”, Buscetta odpowiedział: „On pozostał dla mnie na zawsze sędzią Falcone”. Także sam Giovanni Falcone w rozmowach z siostrą niejednokrotnie zaprzeczał owym spekulacjom, mówiąc, że z pewnością nie łączyły ich relacje rodzinne, lecz tylko wzajemny szacunek, który przyczynił się do owocnej współpracy<sup>55</sup>.

Czego dostarczyły wymiarowi sprawiedliwości zeznania Buscetty i innych *pentiti*? Falcone zbierał i weryfikował punkt po punkcie wszystkie zeznania. Zgromadził ogromną ilość materiału instruktażowego. Zebrany przez niego materiał przypominał mozaikę, z której stopniowo sędzia zaczął układać wewnętrzną organizację Cosa Nostry, tak jak w szczegółach opisał ją Buscetta. Pozwolił on zrozumieć sędziemu, jak zorganizowana jest społeczność mafijna, kto dowodzi, jak podejmowane są decyzje<sup>56</sup>. Buscetta dostarczył Falcone brakującej wiedzy o wewnętrznej organizacji mafii. Sędzia, rozpoczynając przesłuchania Buscetty, był już w pewnym stopniu ekspertem od spraw mafii, wcześniej bowiem prowadził śledztwa dotyczące interesów, jakie Cosa Nostra prowadziła w zakresie handlu narkotykami ze swoimi amerykańskimi kuzynami. Dzięki temu Falcone zdobył wiedzę na temat funkcjonowania mafii, wiedział, kto jest z kim spokrewniony, kto się skąd wywodzi, dlaczego wstąpił do organizacji i jakie zajmował miejsce w jej strukturach. W kwestii jednak struktury wewnętrznej Cosa Nostry sędzia snuł jedynie przypuszczenia. To, co działo się wewnątrz mafii, nadal stanowiło tajemnicę dla osób postronnych, ponieważ obowiązywała *omertà*, czyli,

54 R. D'Aquino, *op.cit.*, s. 50.

55 M. Falcone, F. Barra, *op.cit.*, s. 71–72.

56 *Ibidem*, s. 50.

57 M. Webster, *op.cit.*, s. 232–233.

58 C. Sterling, *op.cit.*, s. 265.

59 *Ibidem*, s. 234.

60 R. D'Aquino, *op.cit.*, s. 52.

jak już wspomniano, zasada milczenia. Falcone posiadał wiedzę na temat wstrząsów, jakich organizacja mafijna doznała pod koniec lat 70. Znał powody wybuchu wojny mafijnej na początku lat 80. Miał nadzieję, że trafi w końcu do niego jakiś skruszony mafioso, który dostarczy mu brakującej wiedzy. Wcześniej taką nadzieję miał generał, a zarazem prefekt, Carlo Alberto Dalla Chiesa, który został zamordowany przez mafię w 1982 r. Uważał on, że nie należy wierzyć w przestrzeganie przez wszystkich członków mafii zasady milczenia i że w końcu znajdzie się ktoś, kto zacznie mówić<sup>57</sup>. Dalla Chiesa jako prefekt Palermo był głównym przedstawicielem władzy państwowej w mieście i najsmutniejsze w jego tragicznej historii było to, że zwyczajni Sycylijczycy stali po jego stronie, a państwo nie<sup>58</sup>. Przesłuchania Buscetty sędzieja Falcone prowadził od 1984 r., z zachowaniem zasad formalnych i w całkowitej tajemnicy. Ich wynik to 329 stron maszynopisu zawierającego opis działalności Cosa Nostry, jak i wszystkich ważniejszych mafiosów działających w organizacji od lat 40. do lat 80. XX stulecia. Zeznania Buscetty stały się dla włoskiego wymiaru sprawiedliwości prawdziwą kopalnią złota. Skruszony mafioso nie kłamał. W trakcie przesłuchań napisał również list do jednego z żołnierzy mafii – Salvatore Contorna – z prośbą, aby on również oddał się w ręce wymiaru sprawiedliwości. Contorno uniknął śmierci. Kiedy mafia z Corleone zorganizowała na niego zamach, nie miał się gdzie ukryć, nie miał również pomysłu na siebie, poprosił więc o włączenie go do programu ochrony świadków. Zrobił to ze strachu, ale w dużej mierze także z szacunku dla Buscetty. Zeznania tych dwóch *pentiti* doprowadziły do ponadrocznego śledztwa zakończonego aresztowaniem 475 osób oskarżonych o przestępstwa mafijne<sup>59</sup>. Contorno mówił o tzw. czystej twarzy mafii, którą tworzyli przedstawiciele różnych zawodów, administratorzy publiczni, przedsiębiorcy. Byli to ludzie niezaangażowani w akcje kryminalne mafii, ale stanowili oni jakby przykrycie dla ukrytej działalności Cosa Nostry<sup>60</sup>.

Zeznania Buscetty dostarczyły sędziemu Falcone brakujących elementów mozaiki. Falcone pisał:

Przed nim nie miałem – nie mieliśmy – organicznej idei zjawiska mafijnego. Z nim zaczęliśmy zaglądać w jej wnętrze. Dostarczył nam licznych potwierdzeń dotyczących struktury, technik rekrutowania członków organizacji, funkcji Cosa Nostry. Ale przede wszystkim dał nam wizję globalną, rozszerzył nasze rozumowanie nad tym zjawiskiem. Dał nam klucz do czytania mafii, dostarczył języka, kodu. Inni *pentiti* byli znacznie ważniejsi od Buscetty, ale tylko on nauczył nas metody, czegoś decyzyjnego. Bo bez metody nie jest się w stanie zrozumieć niczego<sup>61</sup>.

Buscetta zapoznał sędziego z wertykalną (hierarchiczną) strukturą Cosa Nostry. Strukturą logicznie i precyzyjnie zorganizowaną, jak dobrze funkcjonująca maszyna. Słabość Cosa Nostry polegała na tym, że w momencie podjęcia przez kogoś z członków kierownictwa współpracy z wymiarem sprawiedliwości, organizacja stawiała przed groźbą destrukcji<sup>62</sup>.

Buscetta swoimi zeznaniami potwierdził część informacji, w posiadaniu których był już Falcone albo też zaprzeczył pewnym będącym w ogólnym obiegu, najczęściej nieprawdziwym historiom. Przykładowo Buscetta zaprzeczył krążącej legendzie o dwudziestu zaginionych mafiozach, otrutych przez niego w trakcie bankietu w 1984 r.<sup>63</sup> W kwestii pozbywania się ludzi dla mafii niewygodnych, Buscetta potwierdził, że Cosa Nostra wybierała zawsze drogę najkrótszą i najmniej ryzykowną. I to stanowiło jej jedyną regułę w tej kwestii. Nieprawdą natomiast jest, że organizacja preferowała jakieś konkretne techniki zabijania. Najlepszą metodą była tzw. *lupara bianca*, polegająca na uduszeniu ofiary, a następnie rozpuszczeniu jej ciała w wannie wypełnionej kwasem. Metoda ta była najbezpieczniejsza, ponieważ

61 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 41–42.

62 P. Reski, *Mafia*, tłum. T. Dominiak, Poznań 2009, s. 14–57.

63 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 25.

64 *Ibidem*, s. 26–27.

65 C. Sterling, *op.cit.*, s. 41.

66 G. Falcone, M. Padovani, *Cose di Cosa...*, s. 32.

67 *Ibidem*, s. 33.

68 G. Falcone, *Interventi e proposte (1982–1992)*, Milano 1994.

69 *Ibidem*, s. 37.

70 G. Falcone, M. Padovani, *Cosa Nostra...*, s. 48.

zabójstwo nie pozostawiało po sobie żadnych śladów, nie było krwi, znikła też ofiara. Myślenie mafiosów cechowały logika i prostota. Wszystkie jednak zabójstwa, których się dopuszczali, były zabójstwami wykonywanymi w sposób profesjonalny<sup>64</sup>. Dla mężczyzn honoru ponad wszystko liczyła się odwaga zademonstrowana w zabójstwie przeprowadzonym w sposób profesjonalny. Prestiż „mężczyzny honoru” wewnątrz „Rodziny” zależał przede wszystkim od dokonanych morderstw. Im ważniejsze morderstwo, tym większy prestiż<sup>65</sup>. Mafia miała być postrzegana jako organizacja kryminalna poważna i perfekcyjnie zorganizowana, kierująca się rygorystyczną logiką. Logice tej odpowiadały wszystkie zbrodnie, których mafiosi się dopuszczali. Mafioso albo był zdolny zabić wskazaną ofiarę z pełnym profesjonalizmem, albo nie<sup>66</sup>. Buscetta przełamał panującą w społeczeństwie opinię (określił ją jako mylną), jakoby mafia miała stosować w zabijaniu tzw. klasyfikację, dostosowując sposób zabijania do zagrożenia, jakie stanowiła potencjalna ofiara. Im większe zagrożenie, tym gorszy rodzaj śmierci<sup>67</sup>.

Cosa Nostra jako organizacja budowała swój autorytet, kierując się zasadami obowiązującymi w państwie, a swoją moralność, będącą podwójną moralnością, podpierała zasadami Kościoła katolickiego, tworząc nawet dla swoich członków kodeks oparty na Dekalogu. Cosa Nostra prezentowała się jako państwo w państwie rządzone za pomocą przemocy, zasady milczenia, braku litości<sup>68</sup>. Regułą, która wiązała wszystkie reguły wewnątrzmafijne potwierdzone przez Buscettę, była następująca maksyma: kto porzuci którąkolwiek z reguł, musi wiedzieć, że zapłaci za to życiem. Wszystko to czyniło z mafii najbardziej niebezpieczną organizację przestępczą<sup>69</sup>.

Skutki „pentitizmu” dla samych *pentiti* okazały się bardzo bolesne. Odpowiedź Toto Riiny była krwawa i bezlitosna. Contorno stracił trzydziestu pięciu członków swojej rodziny lub osób blisko z nim związanych, a Buscetta – dziesięciu<sup>70</sup>. Dodatkowo Buscetta przeszedł liczne operacje plastyczne, uzyskał nową tożsamość.

Do końca życia ukrywał się w Stanach Zjednoczonych. Zmarł śmiercią naturalną w Nowym Jorku w wieku 72 lat. Mannoia przypłacił swoją współpracę z wymiarem sprawiedliwości utratą matki, siostry i kuzynki. *Pentito* Salvatore Cancemi twierdził, że słyszał na jednym z zebrań, jak Toto Riina kazał zabić rodziny *pentiti* aż do dwudziestego stopnia, zaczynając od dzieci sześciolletnich. Współpraca z wymiarem sprawiedliwości wymagała zatem od tych ludzi ogromnej odwagi oraz rezygnacji z siebie i swoich rodzin. „Pentitismo” wiązało się z życiem w ciągłym strachu, pomimo wprowadzonego później prawa, które chroniło *pentiti*, ale nie dawało gwarancji na przeżycie<sup>71</sup>.

<sup>71</sup> R. D'Aquino, *op.cit.*, s. 58–62.

<sup>72</sup> F. Calvi, *op. cit.*, s. 167–168.

## Maksiproces. Dzieło życia

„Maksiproces” to ogromny cios zadany Cosa Nostrze przez państwo, a raczej przez nielicznych jego przedstawicieli. Leonardo Sciascia zwrócił uwagę, że „dla Palermo taki proces będzie miał niezwykle znaczenie, gdyż ludzie jak na spektaklu będą mieli przed sobą wszystko to, co czuli, a czego nigdy im nie wyjaśniono”<sup>72</sup>. Maksiproces okazał się wydarzeniem historycznym, ponieważ nigdy wcześniej tylu przedstawicieli świata przestępczego nie trafiło za więzienne kraty. Można go śmiało uznać za wielkie dzieło Falcone i po części całego sztabu antymafijnego. Stanowi on przykład profesjonalizmu i solidarności sędziów pracujących przy jego przygotowaniu. Sztab antymafijny, zawiązany w pałacu sprawiedliwości w Palermo, był motorem wszystkich śledztw, które doprowadziły do tego wielkiego wydarzenia. Stało się ono możliwe dzięki zeznaniom *pentiti*, dzięki Buscetcie, który w auli-bunkrze powtórzył zeznania składane wcześniej podczas rozmów z Falcone. Same przygotowania do maksiprocesu wymagały od całego sztabu antymafijnego ogromnego zaangażowania i tego, co Falcone zawsze najbardziej podkreślał – profesjonalizmu. Profesjonalizm w walce z mafią oznaczał świadomość, że śledztwo nie może być monopolem jednej osoby. Musi być owocem

73 G. Falcone, M. Padovani, *Cosa Nostra...*, s. 131.

74 *Ibidem*, s. 159.

75 *Ibidem*.

76 M. Falcone, F. Barra, *op.cit.*, s. 97–99.

pracy całej grupy ludzi i dlatego przygotowanie do maksiprocesu to wysilek całego pool antymafijnego. Według Falcone nadmierny personalizm stanowił drugie, po nierozwadze, niebezpieczeństwo, na jakie narażone były siły antymafijne<sup>73</sup>. Samotność w walce z mafią, według sędziego, to coś najgorszego, czego dobitnym przykładem był generał Alberto Dalla Chiesa, zamordowany w 1982 r., ponieważ pozostawał sam i nie otrzymał odpowiedniego wsparcia<sup>74</sup>.

Falcone opowiadał, że w trakcie przygotowań do maksiprocesu pracownicy sztabu żyli jak przymusowi robotnicy. Wstawali o świcie i przed udaniem się do sądu studiowali dokumenty. Do domu wracali późnym wieczorem. W 1985 r. Falcone i Borsellino spędzili „wakacje” na Asinarze, wyspie nieopodal Sardinii, gdzie znajdowały się więzienia o zaostrzonym rygorze dla członków mafii i grup terrorystycznych. Tam prowadzili przesłuchania oraz przygotowywali zarządzenie, mające stać się konkluzją do instrukcji maksiprocesu<sup>75</sup>. Po zamordowaniu trzech policjantów latem 1985 r. wysłanie Falcone i Borsellina wraz z rodzinami na Asinarę stało się koniecznością. W Palermo nie dawano im gwarancji bezpieczeństwa, a musieli w spokoju dokończyć przygotowanie maksiprocesu. Co ciekawe, po skończeniu prac i powrocie do Palermo Falcone i Borsellino zostali zobligowani do poniesienia kosztów pobytu na Asinarze, jakby rzeczywiście odbywali tam wakacje. Państwo zażądało pieniędzy od swoich dwóch najlepszych obrońców<sup>76</sup>.

11 lutego 1986 r. rozpoczął się największy w historii proces skierowany przeciwko Cosa Nostrze. Na ławie oskarżonych zasiadło 475 osób. Materiał instruktażowy procesu stanowiło osiem tysięcy stron, będących owocem pracy sztabu antymafijnego, w skład którego wchodził: sędzia Falcone, prokurator Borsellino, Leonardo Guarnotta i Giuseppe di Lello. W tym dniu w auli-bunkrze obecni byli dziennikarze z całego świata. Aula-bunkier, gdzie odbywał się proces, została skonstruowana na dziedzińcu więzienia Ucciardone



w Palermo. Zastosowano największe środki ostrożności. Każdą osobę wchodzącą do auli poddawano szczegółowej kontroli. Na ławie oskarżonych zasiedli, obok wielu innych przestępców, m.in. Luciano Leggio, Pippo Calò, Michele Greco. Ten ostatni, noszący pseudonim „Papież”, biorąc do ręki Biblię, oświadczył: „Przemoc jest zupełnie obca mojej godności. Jestem najohydniej zniesławionym człowiekiem w całym kraju”<sup>77</sup>. Momentem szczególnym w czasie procesu była konfrontacja pomiędzy dwoma mafijnymi światami, pomiędzy nowym światem mafijnym, który tworzyli eksmafiozi, czyli współpracownicy wymiaru sprawiedliwości, oraz starym światem. Ważny element tego wydarzenia stanowiło odczytanie przez jednego z mafiosów proklamacji obwieszczającej światu istnienie Cosa Nostry. Był to zupełnie nowy fakt, ponieważ normalna postawa mafiosa negowała istnienie tej organizacji. Tutaj natomiast została ona w sposób zupełnie wolny potwierdzona<sup>78</sup>.

W trakcie maksiprocesu Buscetta określił dokładnie, czym jest, a czym nie jest mafia: „Zjawisko mafii nie jest gminą, nie jest grupą towarzyską, nie jest samą przestępczością, ponieważ samą przestępczość, jeśli policja ją pojmie, to ją pokona... dobrze. Zjawisko mafii jest czymś znacznie ważniejszym od przestępczości: to jest przestępczość, bardziej inteligencja i bardziej zmowa milczenia. To jest rzecz zupełnie inna”<sup>79</sup>.

Sąd, po 349 posiedzeniach, 1314 przesłuchaniach, 635 mowach obronnych wygłoszonych przez 200 adwokatów oskarżonych, 11 listopada 1986 r. zebrał się na naradę. Obrady te należały do najdłuższych w historii włoskiego sądownictwa. Po 35 dniach, 16 grudnia 1986 r. o godz. 19:30, odczytano wyrok. Po prawie dwóch latach od rozpoczęcia procesu sąd w Palermo uznał za winnych 360 mafiosów, którzy zostali skazani na 2665 lat więzienia. Uniewinniono 114 z nich. Był to historyczny moment zwycięstwa państwa nad mafią<sup>80</sup>. Był to także pierwszy proces w historii włoskiego wymiaru sprawiedliwości, z którego mafia nie wyszła obronną ręką. Większość

77 C. Sterling, *op.cit.*, s. 222.

78 R. D'Aquino, *op.cit.*, s. 63–65.

79 Ibidem, s. 51.

80 Ibidem, s. 66–67.

mafiosów została skazana na dożywotnie więzienia. Dla przykładu Michele Greco, jeden z przywódców Cosa Nostry i jednocześnie członek kopuły, został oskarżony o zlecenie 78 zabójstw, w tym sędziego Rocca Chinniciego. Podczas maksiprocesu stwierdził on, że mafia, będąca przedmiotem procesu dwadzieścia lat temu, to mafia, która wyszła z bardzo krwawej wojny i której przywódcą był Toto Riina. Greco zmarł w więzieniu w Rzymie w 2008 r.<sup>81</sup>

## Zakończenie

Największy w historii Włoch proces Cosa Nostry i jej zagranicznych odgałęzień prowadzony od lutego 1986 do grudnia 1987 r. okazał się wielką wygraną sztabu składającego się z siedmiu sędziów śledczych pod przewodnictwem Falcone i Borsellina. Był także osobistym sukcesem tego pierwszego. Stanowił uwiecznienie całej jego dotychczasowej pracy na polu antymafijnym i spełnienie misji o postawieniu w stan oskarżenia szczytu mafijnej piramidy – przywódców mafii. Wydarzenie to trzeba rozpatrywać także w kategoriach ogromnego ciosu, jaki państwo zadało Cosa Nostrze. Stało się symbolem zakończenia pewnej epoki w dziejach tej organizacji przestępczej. Mafia sycylijska straciła bowiem potęgę, jaką posiadała w latach 80. XX wieku. Należy pamiętać, że nie przestała istnieć, a najbardziej fanatyczni i rządzni krwi mafijni bossowie, tacy jak Toto Riina czy Bernardo Provenzano, nadal pozostawali na wolności. Sędzia Falcone doskonale zdawał sobie sprawę, że zakończenie procesu nie oznaczało kresu walki z mafią. Doskonale wiedział, że maksiproces zamyka pewien etap i zarazem otwiera nowy front walki ze zorganizowaną przestępczością. Wiedział także, że od tego momentu dla mafii stał się jeszcze bardziej niebezpieczny, a kolejne próby pozbawienia go życia, podobne do zamachu z 1989 r., są tylko kwestią czasu.

## BIBLIOGRAFIA

- Calvi F., *Życie codzienne mafii od roku 1950 do naszych dni*, tłum. J. Waczków, Warszawa 1993.
- Ceruso V., *Uomini contro la mafia*, Roma 2008.
- Chinnici R., *Veramente mi sento responsabile...*, *intervento all'Università di Palermo* 17.12.1981, „Segno” 1983, n. 41/42, s. 11.
- D'Aquino R., *Giorni di mafia*, Edizioni Brancato, 2008.
- Falcone G., *Interventi e proposte (1982–1992)*, Milano 1994.
- Falcone G., Padovani M., *Cose di Cosa Nostra*, Bergamo 1995.
- Falcone G., Padovani M., *Cosa Nostra. Sędzia i „ludzie honoru”*, tłum. P. Jakubik, Lublin 1992.
- Falcone M., Barra F., *Giovanni Falcone un eroe solo*, Milano 2017.
- I giudici Falcone e Borsellino*, [www.itgcoriglianocalabro.it](http://www.itgcoriglianocalabro.it) [dostęp: 2.05.2013].
- Ingrasci O., *Kobiety mafii*, tłum. H. Cieśla, Warszawa 2010.
- L'intervista di Enzo Biagi con Tommaso Buscetta*, <https://www.youtube.com/watch?v=7J7rpgc8wbM> [dostęp: 3.05.2013, dokument audio-wizualny].
- Lupo S., *Potere criminale*, Roma–Bari 2010.
- Martelli C., *Il mestire di giudice, il mestiere del politico* [in:] *Il profumo della libertà*, (2011), s. 23–27.
- Natrella P., *Falcone e Borsellino: il ricordo di due eroi a 20 anni dalle stragi*, <http://www.lametino.it/Eventi/lamezia-il-23-maggio-iniziativa-per-la-promozione-della-legalita-a-26-anni-dalla-strage-di-capaci-al-tribunale.html> [dostęp: 20.02.2013].
- Reski P., *Mafia*, tłum. T. Dominiak, Poznań 2009.
- Robb P., *Sycylijski mrok*, tłum. B. Maliborski, Wołowiec 2013.
- Sterling C., *Mafia. Sycylia rządzi światem*, tłum. J. Mikos, Warszawa 1992.
- Vespa B., *Storia d'Italia da Mussolini a Berlusconi*, Milano 2010.
- Webster M., *Mafia. Historia Cosa Nostry*, tłum. W. Łygaś, Warszawa 2010.
-